

# Kasper Świerzowski

---

## Praca Franciszka Bielaka w Krakowskim Oddziale Towarzystwa Literackiego im. A.Mickiewicza

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 7, 219-224

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

#### IV. K R O N I K A   Ż A Ł O B N A

Kasper Świerzowski

##### PRACA FRANCISZKA BIELAKA W KRAKOWSKIM ODDZIALE Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza

"Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 stycznia 1973 roku zmarł w Krakowie doc.dr Franciszek Bielak, członek honorowy Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza i długoletni prezes Oddziału Krakowskiego. Pogrzeb odbył się w dniu 20 stycznia, na cmentarzu Rakowickim. Zarząd Główny i Zarząd Oddziału Krakowskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza"<sup>1</sup>.

Jak każdy nekrolog, tak i ten w swej zwięzłości nie pomieścił wielu spraw, które się na określenie "długoletni" i "członek honorowy" złożyły.

Nie tak dawno, przed pięciu zaledwie laty, z radosnej okazji otrzymania przez F.Bielaka najwyższej godności w Towarzystwie - honorowego członkostwa, pisano obszernie na łamach "Rocznika"<sup>2</sup> o Jego życiu i działalności naukowej. Dziś, ze smutkiem, zbierzmy więc tylko to, co się na piędź ziemi o i o l e t n i z górą związek F.Bielaka z Towarzystwem, a ściślej z jego Oddziałem Krakowskim, złożyło.

Dokumentem, wręcz niezastąpionym, do poznania historii Oddziału Krakowskiego jest założona przez F.Bielaka i później Jego szczególną troską otoczona "Księga" - zeszyt parusetstronicowy pt. "Protokoły posiedzeń Krakowskiego Koła Towarzystwa im. A.Mickiewicza". "Księga" ta zawiera relacje kolejnych se-

kretarzy z zebrań (naukowych i administracyjnych) Oddziału od 1920 r. aż po dzień dzisiejszy. Na każdej karcie "Księgi" znać rękę F.Bielaka (niezależnie oczywiście od wpisywanych przez niego sprawozdań z czasów, gdy był sekretarzem) - to jakiś uzupełniający dopisek, wyjaśnienie zapomnianych dziś szeregów i faktów, to poprawka, to wklejony wycinek z prasy... Bo przecież F.Bielak historię Oddziału znał i pamiętał doskonale, bo ją współtworzył. I gdy o niej mówił, były to relacje naocznego świadka:

"Lata początkowe (1920 do 1923) miały względnie żywą akcją odczytową, choć propaganda czynnej współpracy pośród polonistów nie dała wielkich rezultatów, i członków Towarzystwa przybyło niewiele"<sup>3</sup>.

W okresie tym, na pierwszym organizacyjnym zebraniu Oddziału czy jak się wówczas nazywało "Koła" Krakowskiego, w dniu 5 listopada 1920 r. pojawia się nazwisko F.Bielaka wśród proponowanych na najbliższe zebrania prelegentów. I niedługo potem, 8 stycznia 1921 r., na piątym z kolei odczycie publicznym Oddziału, F.Bielak wygłosił referat pt. "Mieczysław Romanowski na tle epoki przedpowstaniowej".

Trzeba tu nadmienić, że do pracy w Towarzystwie przystąpił jako młody polonista krakowskiego VIII gimnazjum im. A.Mickiewicza (dziś już nieistniejącego), świeżo po swoim doktoracie. Już wówczas bowiem wyraźnie zdawał sobie sprawę z konieczności nawiązania bliskiej współpracy z polonistami gimnazjalnymi i do tej sprawy przez cały czas swej działalności konsekwentnie powracał.

Zebranie, w dniu 19 grudnia 1927 r., poświęcone sprawie reaktywowania Oddziału po paroletniej przerwie, zgromadziło pożądaną liczbę osób. Przybyli m.in. Brahmer, Chrzanowski, Gubrynowicz, Kallenbach, Kot, Windakiewicz. Przewodniczącym Oddziału zostaje wówczas wybrany Windakiewicz, a F.Bielak wchodzi w skład Zarządu i praktycznie pozostaje w nim, pełniąc różne funkcje, aż do swojej śmierci. W przedwojennym okresie działalności żywo zaangażował się w sprawę reformy studiów polonistycznych.

(...) "młody i ruchliwy uczony lwowski przedstawiał na posiedzeniu naszego Oddziału gruntownie przemyślaną pracę pt.

"Przebudowa studium polonistycznego" (ogł. w r.1933 w "Ruchu Pedagogicznym" nry 2 i 3). Hulewicz żądał m.in. ograniczenia zakresu lektur z polskiej literatury romantycznej, przede wszystkim jednak proponował wyraźne rozszerzenie wiadomości młodych polonistów w zakresie procesów i przemian kulturowych polskich i europejskich. Odczyt Hulewicza wywołał niezwykle gorącą dyskusję ciągnącą się przez dwa posiedzenia, która się zresztą stała początkiem zaciętej wojny. Żądania referenta poparł mocno Kołaczkowski i zażądał ograniczenia wymagań egzaminacyjnych z językoznawstwa, aby poloniści mogli rozporządzać większą swobodą w gospodarce swym czasem. Użył też w dyskusji określenia "imperializm językoznawców", co szczególnie oburzyło prof. Nitscha. On bowiem stan istniejący uważał za bardzo dobry i nie godził się na żadne ustępstwa<sup>4</sup>.

W dyskusji tej, oprócz wymienionych wyżej dwu głównych polemistów, głos zabierali również m.in.: M.Janik, S.Kot, S.Pigoń, Z.Ciechanowska, W.Weintraub, I.Chrzanowski i F.Bielak, który w swym wystąpieniu poruszył m.in.

"...zagadnienie aktualizacji i historyzmu. Przeciwstawiając się powierzchownemu aktualizmowi podkreśla, że pewne zagadnienia życia narodowego wracają w różnych okresach rozwoju kultury. Historyzm archiwalno-erudycyjny w szkole zawodzi podobnie, jak płytki aktualizacja. Idzie o wydobywanie wartości żywych, wiecznotrwałych w przyszłości kulturalnej. Tak ujmuje sprawy rozumny historyzm, który przez nawiązanie do przeszłości lepiej chce zrozumieć teraźniejszość"<sup>5</sup>.

Niebawem dyskusja, za sprawą głównie Kołaczkowskiego, zatonęła szerokie kręgi i w zasadzie ciągnęła się nieprzerwanie do r. 1938. F.Bielak opowiedział się w niej wyraźnie za programem Kołaczkowskiego w artykule polemicznym pt. "O przyszłego polonistę"<sup>6</sup>.

Wybuch wojny zastaje F.Bielaka na stanowisku zastępcy przewodniczącego Oddziału, I.Chrzanowskiego.

"Gwałtowny wstrząs katastrofy wrześniowej wszystko zniwezozył i w ponurych latach pogardy, gdy cały wysiłek społeczeństwa bronił przede wszystkim życia narodu, nie było mo-

wy o próbach ożywienia naszego zespołu. Tajne nauczanie zaabsorbowało siły i czas wszystkich, którzy nie lękali się stanąć do apelu. Przygnębiały nas straty. Po kolei odchodzili: Chrzanowski, Kołaczkowski, Windakiewicz, wreszcie Kamykowski"<sup>7</sup>.

Jedynym śladem "działalności" Oddziału w czasie okupacji, a raczej "działalności" F.Bielaka, jest jego wspomnienie o pracy I.Chrzanowskiego i S.Kołaczkowskiego w Oddziale Krakowskim. Jest to niewątpliwie pierwsze wspomnienie, jakie po śmierci obu uczonych zostało napisane i "opublikowane" własnoręcznym wpisem F.Bielaka do "Księgi protokołów" z taką uwagą: "Pisałem d.22 czerwca 1941, w dzień wypowiedzenia wojny Rosji przez Niemcy"<sup>8</sup>.

W kilka miesięcy po wyzwoleniu Krakowa, 30 maja, Oddział Krakowski, pod przewodnictwem S.Pigonia, wznawia swą działalność. F.Bielak wchodzi ponownie w skład Zarządu (jako sekretarz do 1950 r.), którego członkiem pozostaje do roku 1961.

Wspomnieć tu trzeba o zabiegach F.Bielaka wokół "Ruchu Literackiego". W okresie przedwojennym, na zebraniu Zarządu dn. 23 II 1930, postawił następujący wniosek:

"Ponieważ "Ruch Literacki" jest organem sprawniejszym i lżejszym niż "Pamiętnik literacki", przeto należy się zwrócić do Zarządu Głównego Tow. Mickiewicza z następującą propozycją: Zarząd Główny poczyni starania, aby członkowie Towarzystwa mogli za niewielką dopłatą (6-8 zł) otrzymywać "Ruch Literacki". Przy takim powiązaniu obu organów literackich umożliwiony byłby podział pracy; recenzje, które nieraz powtarzają się w obu pismach zostałyby tylko w "Ruchu Literackim", podobnie jak i bibliografia obok krótkich i lżejszych artykułów. Rozprawy i materiały zostałyby w "Pamiętniku Literackim"<sup>9</sup>.

Po wojnie zaś, w 1960 r., wraz z grupą polonistów krakowskich podejmuje skuteczne zabiegi wokół wznowienia tegoż "Ruchu Literackiego", który zresztą od tego czasu wydawany jest przy współdziałaniu Towarzystwa Literackiego im.A.Mickiewicza. Sam zaś Bielak należy do grona jego energicznych propagatorów i cenionych współpracowników.

W dniu 16 stycznia obejmuje funkcję przewodniczącego Oddziału, pozostając nim do chwili swojej śmierci. Z jego to ini-

cyjatywy zorganizowano uroczystą sesję naukową z okazji pięćdziesięciolecia Oddziału z ciekawym programem naukowym i także z niemniej ważną częścią towarzyską. Na Sesji tej F.Bielak przedstawił oficjalne sprawozdanie z pięćdziesięciolecia Oddziału, które własnym udziałem współtworzył i jako szeregowy członek, i jako przewodniczący Oddziału. Nieoficjalnie zaś, na wspomnianym spotkaniu towarzyskim, dopełnił swoje wystąpienie osobistymi wspomnieniami i anegdotami z minionych lat.

"Przez pięćdziesiąt lat - mówił o Oddziale Krakowskim - to dobitnie i głośno, to znów skromnie i cicho odzywał się w swej służbie poparty siłą kierowniczą naszej polonistyki: Chrzanowskiego, Kołaczkowskiego, Kleinera, Borowego, Pigoń, Krzyżanowskiego i tylu, tylu życzliwych opiekunów i troskliwych przyjaciół. Gdy dziś mnie przypada zaszczyt podsumowania kroniki półwiecza istnienia Oddziału, świadomie przychodzę nie jako ich następca, lecz zastępca i w domowym naszym święcie wyrażam imieniem Zarządu i własnym radość, że patronuje naszej Sesji, po straszliwych latach okupacji, dawna ongiś Szkoła Główna Koronna"<sup>11</sup>.

Z perspektywy czasu dopiero widać wyraźnie, że nasze Towarzystwo było jedynym stowarzyszeniem, z którym F.Bielak związany był i najdłużej, i najserdeczniej, i najtroskliwiej. Nie sposób tu oddać tego mnóstwa szczegółów, które się na tę serdeczną troskę złożyły. Są wśród nich wspomnienia z oficjalnych zebrań Zarządu i zwykle po nich następujących rozmów prywatnych, w czasie których Profesor z uporem do niełatwej sprawy "ożywienia" działalności Oddziału (w bogatym przecie kulturalnie i naukowo środowisku krakowskim) powracał. Sąd Jego był zwykle realny, ale też ile miał pomysłów śmiałych, by nie rzecz żywiolowych, z powodu różnych "obiektywnych" trudności trudnych do zrealizowania. Jak długo Mu na to siły pozwalały - nie opuszczał zebrań Oddziału i nie zliczył tu prowadzonych przez Niego zebrań i dyskusji, Jego głosów w dyskusjach (a dyskutantem był dowcipnym, ocenionym i oczekiwany).

Nic też dziwnego, że podjętą na Walnym Zjeździe Delegatów Oddziałów Towarzystwa (28-29 IX 1968 r. w Białymstoku) decyzję nadania F.Bielakowi tytułu członka honorowego uzasadniono długoletnią pracą dla Towarzystwa, a Oddziału Krakowskiego w szcze-

gólności oraz zasługami na polu nauczania dziejów literatury ojczystej, jako wychowawcy oo najmniej dwóch pokoleń polonistów.

F.Bielak bowiem pracę w Towarzystwie i dla Towarzystwa rozumiał jako łączenie pracy społecznej z naukowo-wychowawczą, będąc przekonany, że wspólny interes łączy tu zarówno profesora uniwersytetu i nauczyciela gimnazjalnego, młodego polonistę i zwykłego zjadacza polonistycznego chleba.

### P r z y p i s y

- 1 "Dziennik Polski" XXIX, 1973 nr 18 z dn. 21-22 I, s. 2.
- 2 "Franciszek Bielak, pedagog - uczoney - działacz". "Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza" IV, 1969, s. 91-99.
- 3 F. Bielak: "W pięćdziesięciolecie" /Oddziału Krakowskiego/. "Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza" V, 1970, s. 98.
- 4 jw., s. 100.
- 5 "Protokoły posiedzeń Krakowskiego Koła Towarzystwa im. A. Mickiewicza", s. 67.
- 6 "Tydzień Kulturalno-Literacki" (Dodatek do "Głosu Narodu") III, 1938 nr 30, s. 1-2; także nadbitka, Kraków 1938.
- 7 Zob. przypis 3, s. 100/101.
- 8 Zob. przypis 5, s. 73-80. Wspomnienie to, po raz pierwszy z rękopisu, ogłaszamy w tym "Roczniku".
- 9 Jw., s. 47/48.
- 10 T. Z. Bednarski: "Półwiecze Krakowskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza", "Echo Krakowa" XXV, 1970 nr 273 (z dn. 20 XI), s. 3-4; ko /L. Konarski/: "Święto krakowskiej polonistyki". "Dziennik Polski" XXVI, 1970 nr 278 z dn. 22-23 XI, s. 1; Olg. Jędrz. /O. Jędrzejczyk/: "50 lat Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Sesja Naukowa Oddziału Krakowskiego". "Gazeta Krakowska" XXII, 1970 nr 278 z dn. 23 XI, s. 2.
- 11 Zob. przypis 3, s. 103/104.